Ipn bu 3589/1/15

136

GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

49

Sygn. akt Zs VIII S8/91/VB

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 19.03 19 93 r. w Warszawie

Adam Skiwski prokurator

delegowany do

Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - YPN

działając na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 6.IV.1984 r. z późn. zmianami (Dz. U. z 1991 r. Nr. 45 poz. 195 i art. 129 kpk)

z udziałem protokolanta osobiście przesłuchał niżej wymienionego

w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Świadka uprzedzono o prawie uchylenia się od odpowiedzi na pytania (art. 166 § 1 kpk)

Maria Jamiołkowska
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Maria JAMIOŁKOWSKA

Imiona rodziców Wawrzyniec i Julianna z d. Krzyżanska

Data i miejsce urodzenia 19 września 1912 r. w Warszawie

Miejsce zamieszkania Warszawa [redacted]

Zajęcie emerytka

Wykształcenie średnie

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron obca

W lutym 1949 r. zostałam aresztowana na warszawskim mieszkaniu w Łodzi przez miejscowych funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Tłumaczenie wraz z aresztowaniem mego męża Stanisława

Maria Jamiołkowska

ciąg dalszy protokołu przesłuchania
świadka Marii Jaworowskiej:
Zostałam osadzona w piwnicznej
celi W.U.B.P. w Łodzi na ulicy Armii
W celi tej byłam przesłuchana przez pra-
- łam około dwa tygodnie. Jedyny incydent
z tego okresu to na polecenie szefa
tamtejszego Urzędu Mieczysława MOCZARA
zostałam poddana kąpieli podłodowej
tym przymiocie. Po upływie około dwóch
tygodni przewieziono mnie do Warszawy
i zostałam umieszczona w pokoju na
V piętrze Ministerstwa Bezpieczeństwa
Publicznego, na przeciwko gabinetu
płk Różańskiego. Przez dwa dni
odnosiono się do mnie bardzo
elegancko - otrzymywałam posiłki
przynoszone przez kelnera. Po dwóch dniach
zostałam wezwana do Różańskiego,
który oświadczył, że pracowałam dla
wywiadu angielskiego (Intelligence Service)
a obecnie chce, abym pracowała dla nich.
Twierdził, że wie je wszystko tego samego
dnia do Łodzi do córki, o której ja
otrzymam wyjazd do dziadków
w Anglii. Pomimo [illegible] nie przyjęłam
żadnej deklaracji współpracy.

Maria Jaworowska

38

ciąg dalszy protokółu przesłuchania
świadka Marii Jamiołkowskiej:
Nie przyznałam się do niczego i
odmówiłam kategorycznie współpracy.
Wywołało to wybuch wściekłości, wezwał
dwóch funkcjonariuszy i krzyknął: "Zabrać
tę krowę do inkwizycji." Zawieziono
mnie wówczas do więzienia na ulicę
Rakowiecką. Tam bezpośrednio po przy-
byciu byłam przesłuchiwana przez
mojora SZYMAŃSKIEGO i mieszkańca
Zostałam przez niego ciężko pobita
i skopana. Obrzucał mnie najprzy-
- gnymi wulgaryzmami wyzwiskami. Pobicia
- wiona i poniewierana przez tydzień
przebywałam w izolatce w której mojo-
- wał się tylko stół i jeden. W tym czasie
mnie nie przesłuchiwano. Po tygodniu
zostałam umieszczona w celi Nr 2
X Pawiaku. W celi tej przebywałam
razem z: Janiną DEWICZ, Bombiarą MU-
SZYŃSKĄ, Bombiarą LEJMAŃSKĄ, Anielą
DODACKĄ, Judytą RADOMSKĄ, Zofią
ŻAWADZKĄ; Blondkiem JZDEBSKĄ, Zielonką
z tyk pań nie mam kontaktu. Wiem
że Janina DEWICZ i Aniela DODACKA nie żyją.

Maria Jamiołkowska

Ipn bu 3589/1/15

139

ciąg dalszy protokółu przesłuchania
świadka Marii Jamiołkowskiej.

Kiedy Sędzina RADOMSKA wyszła
na korytarz, to poinformowała mnie,
że ZAWADZKA była „Kapusiem".
Pierwszym oficerem śledczym,
który prowadził moje śledztwo
był KOBYLEC i mimo nie pamiętam.
KOBYLEC postępował wobec mnie
okrutnie. Chciał zmusić mnie do
przyznania się, że współpracowałam
z wywiadem angielskim, wypytywał
o moje kontakty ze ŚLIWIŃSKIM.
Śliwińskiego nie znałam - tylko raz
przekazałam mu prywatkę, którą przy-
wiózł z Anglii dla mojego ówczesnego
wiceministra finansów Dr Mariana
Edwarda. Kobylec w czasie przesłuchań
w prześladowali mnie krótko około
10-20 razy, bił mnie rzekomo po
całym ciele, zwłaszcza że stałko
na nie mnie i kazał dużo razy podpisać
podpisanie sfabrykowanych przez
siebie niepoprawnych protokółów.
Kiedy odmawiałam podpisywania
Kobylec oświadczył, że ten, który był
zdolny [illegible] i przekleństwa
[illegible]

Maria Jamiołkowska

strona: 00522

ciąg dalszy protokółu przesłuchania
z wiadka Marii Jamiołkowskiej

na jednej z nóg, stojąc jednocześnie
na moich stopach i naciskał na
moje barki tak, że to metodowe
moja wdrożenia w obręb prowadzi
jące wielki ból i zmaczenie.
Po tym przesłuchaniu współwięźniarka
wojskowa w celi Bożena MUSZYŃSKA
wstyła mi podkładkę, którą zabezpieczała
- łam odbyt przed następnymi przesłu-
- chaniami. K. Kobylec jeszcze kilkakrotnie
usiłował mnie przekupić na nowe
podłe czyny, ale zdobyłam się przeciw mnie
W czasie przesłuchań Kobylec używał
mnie na wyzwiska i wulgarnie
zwracał się do mnie o
wspomnianym miesiącu około 10 do 20.
Po Kobylcu i jednym moim nastoł
ppor. Jan PUGACEWICZ. Przesłuchiwał
mnie przez dłuższy okres do zakończe-
nia śledztwa to jest do końca 1949 r.
Pugacewicz postępował wobec mnie
bardzo brutalnie używał do okładania
"żabek" i przysiadów, aż do całko wi-
tego wyczerpania mnie. Nawijał sobie
moje włosy na pięść i wyrywał mi je z
głowy, mówiąc "Przepiszę kurwo"

Maria Jamiołkowska

(4.1)

(54)

...ciąg dalszy protokółu przesłuchania ...wiadka Marii Jamiołkowskiej:

Zimą chyba w marcu odeszłam mnie do kwiecia, ojciec przez dwie tygodnie malutkie niskie pomieszczenie, w którym nie można było się wyprostować. W innym okresie śledztwa Prokurator obszczał wobec mnie tw. „stójki" w których minutom 62. „Stójki" polegały na tym, że przez cała noc nad wami do bieżącego i niejaki musiałem stać w pomieszczeniu, w którym okno było otwarte. „Stójki" te miały w różnych okresach - powiedziano, że zimą zbiegałam i nieg z powodu Boga, żebym dostała zapalenia płuc, co umożliwiłoby mi pobyt w szpitalu wiedzą. Nie zadowalałam jednak i w ciągu dnia między „stójkami" byłam nadal przesłuchiwana przez Prokuratora, który bił mnie i znieważał. Mówił że nie jestem ...ędnikiem tylko ...ynem kowala i mo... ...ke od ...bota kowalskiego. Pewnego razu, gdy odwoływałam się

Maria Jamiołkowska

56, 42

cio-g dobrej protokółu przesłuchanie świadka
Marii Jamiołkowskiej:
Wiadomość zbiła mnie tak bardzo,
że do celi wróciłam z ledwością i położyłam się.
W czasie następnego przesłuchania
zmusił mnie do powtórzenia
tych słów, że jestem pobita
przez koleżanki z celi. W sierpniu 1949
Przeniesiono ponownie umieścili
mnie w Kwidzynie. Przebywałam tam
od 1 do 15 sierpnia. Przez dwa dni
ostatnie nie dostawałam żadnego
posiłku. Po wyjściu z Kwidzyna byłam
całkowicie wyczerpana. Mimo
tego wielokrotnie mnie
niczego nie podpisałam. W końcu
wej formie śledztwa na przesłuchanie
przyszedł KOBYLEC i razem z PUGACEWI
CZEM dwóch zmusili mnie do podpi-
sania fałszywego protokółu, który
sporządzili, a w którym obciążałam
nieznane mi osoby. Kiedy zaczęłam
krzyczeć „zabijcie mnie a nie podpiszę"
Kobylec wtedy mnie zawołał i moją
głowę wepchnął do zlewu. Pugace-
wicz spuszczał wodę tak że
się dusiłam. Protokółu jednak nie
podpisałam. Chyba na przełomie

Maria Jamiołkowska

ciąg dalszy protokółu przesłuchania
świadka Marii Janiszewskiej
1950 r w jednej z cel więzienia odbyła
się moja rozprawa. Przewodniczył
sędzia mjr. Widaj. Nazwiska prokura-
tora nie pamiętam. Nie miałam
obrońcy bo mecenas Maj Lanckoro
odmówił podjęcia się mojej obrony.
Na rozprawie sędzia Widaj odczytał
zeznanie świadka Śliwińskiego
Władysława, który obciążał mnie
twierdząc, że stanowiłam skrzyn-
kę kontaktową dla wywiadu angiel-
skiego. Zostałam skonfrontowana
i rozprawę przerwano. Po kilku
tygodniach odbyła się dalszy ciąg
rozprawy. Przesłuchano Śliwiń-
skiego, który wyglądał jak wrak ludz-
kiego - miał wybite zęby i był
strasznie wycieńczony. Władysław
Śliwiński odwołał swoje zeznania
ze śledztwa, stwierdzając, że były
one wynikiem presji stosowanej
wobec niego. Mimo odwołania
przez Śliwińskiego zeznań Sąd
uznał mnie winną, zmienił kwali-
fikację prawną z art. 7 MKK na inny,
który przewidywał mniejszą karę
5 lat więzienia. Z więzienia

Maria Janiszewska

strona: 0056

Ipn bu 3589/1/15

...ce dalszy protokółu przesłuchania świadka Marii Kamińskiej z Fordonie ...latem 1953 r. Na początku lat 60-tych sąd Najwyższy mnie uniewinnił. Nie pamiętam numeru mojej sprawy, kiedy odbierałem odpis wyroku uniewinniającego mnie, to podany numer tej sprawy, ...wiadkowie wkazano tablice ze zdjęciami 50 funkcjonariuszy MBP. Świadek wskazał na zdjęcie Nr. 31-A jako należące do KUBYLCA i zdjęcia Nr: 38, 38 A, B, C jako należące do Tomasza PUGACEWICZA. (Zdjęcie Nr 31-A należy do Mieczysława KUBYLCA, a zdjęcia Nr 38, 38A, 38B, 38C należą do Tomasza Pugacewicza.) Nazwiska Kubylca i Pugacewicza znam z protokółów przesłuchań. Stykałem się z nimi jako pierwszy mojego Szczęśliwego i mienie nie znam obecnie nie żyje. Przypuszczam o tym w ubiegłej konspiracyjnej w latach 70-tych. Mój mąż, który ten miał ciężkie śledztwo obecnie ma 90 lat i nie jest zdolny do składania zeznań ...ji na rozprawie ...no- ...że przestępstwa ...go: Kubylec, Pugacewicz

Odczytano:

strona: 0057